

Sygn. akt II KK 337/19

POSTANOWIENIE

Dnia 28 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **M.S.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 28 listopada 2019 r.,

kasacji wniesionych przez obrońców skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 15 marca 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 18 lipca 2017 r., sygn. akt XII K (...)

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zasądzić od skazanego M.S. na rzecz

Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 18 lipca 2017 r., sygn. akt XII K (...), rozstrzygnął o odpowiedzialności m.in. oskarżonego M.S., którego uznał za winnego popełnienia:

- czynów zakwalifikowanych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw wymierzył mu kary 3 lat pozbawienia wolności oraz 150 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda;

- czynów zakwalifikowanych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 286 § 1 k.k.

w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw wymierzył mu kary roku pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda;

- czynów zakwalifikowanych z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw wymierzył mu kary roku pozbawienia wolności oraz 80 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda;

- czynu zakwalifikowanego z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za który wymierzył mu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 10 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda;

- czynów zakwalifikowanych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw wymierzył mu kary 2 lat pozbawienia wolności oraz 200 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda;

- czynów zakwalifikowanych z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw wymierzył mu kary 2 lat pozbawienia wolności oraz 200 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda;

- czynu zakwalifikowanego z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., za który wymierzył mu kary roku pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda;

- czynów zakwalifikowanych z art. 270 § 3 k.k. i przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

- czynów zakwalifikowanych z art. 270 § 1 k.k. i przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 91 § 2 k.k. wymierzył M.S. kary łączne 6 lat pozbawienia wolności oraz 400 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda, a na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 31 lipca 2009 r. do dnia 29 kwietnia 2010 r.

Apelację od tego wyroku złożył m.in. obrońca M.S., zaskarżając go w zakresie w jakim oskarżony został uznany za winnego zarzucanych mu czynów, a także w zakresie, w jakim orzeczono kary łączne. Zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że oskarżony swoim zachowaniem dopuścił się naruszenia dyspozycji art. 286 § 1 k.k. poprzez dokonanie lub usiłowanie dokonania czynów polegających na „doprowadzeniu V. S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem”, podczas gdy w rzeczywistości V. S.A. nie został doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;
2. obrazę przepisów prawa materialnego, polegającą na bezzasadnym pominięciu w realiach niniejszej sprawy dyspozycji art. 1 § 2 k.k., która mówi, że oskarżony swoim zachowaniem nie dopuścił się naruszenia przepisu określonego w art. 286 § 1 k.k., z uwagi na fakt, iż nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, a tak właśnie jest w przypadku działań podejmowanych przez M.S.;
3. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5, art. 7 i art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie w sposób całkowicie dowolny, że z zebranego materiału dowodowego bezspornie wynika, iż oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwa, stypizowane w art. 286 § 1 k.k., podczas gdy ocena materiału dowodowego nie daje podstaw do jednoznacznego wyciągnięcia takich wniosków, a wszelkie wątpliwości winny być rozstrzygane na korzyść oskarżonego.

Na wypadek niepodzielenia przez Sąd odwoławczy powyższych zarzutów, zarzucił dodatkowo rażącą niewspółmierność kary, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu kary łącznej 6 lat pozbawienia wolności, podczas gdy adekwatną do stopnia zawinienia, jak również stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych temu oskarżonemu jest kara w wysokości nieprzekraczającej 4 lat pozbawienia wolności.

Obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, bądź o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary niższej niż pierwotnie orzeczona,

„oscylującą w okolicy 4 lat pozbawienia wolności” (wypada uznać, że autor apelacji miał na myśli karę łączną).

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 15 marca 2019 r., sygn. akt II AKa (...), w odniesieniu do M.S. zmienił zaskarżony wyrok, przy czym po dokonaniu jego licznych korekt szczegółowo opisanych w treści orzeczenia, na podstawie art. 91 § 2 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. połączył wymierzone oskarżonemu kary pozbawienia wolności oraz kary grzywny i orzekł kary łączne: 5 lat pozbawienia wolności oraz 300 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawkiiennej na kwotę 50 zł.

Kasacje od powyższego orzeczenia, zaskarżając je w całości, wnieśli obrońcy aktualnie skazanego M.S. - adwokat A.J.C. oraz radca prawny A.P.. Postawili jednobrzmiąco zarzut, mianowicie „rażące naruszenia prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 6 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 k.p.k. i art. 117 § 2a k.p.k. w zw. z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 14 ust. 3 lit. b oraz d Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, polegające na przeprowadzeniu przez Sąd odwoławczy rozprawy w dniu 15 marca 2019 r. pod nieobecność oskarżonego, pomimo prawidłowego usprawiedliwienia jego nieobecności na rozprawie, przy jednoczesnym kategoriycznym pisemnym oświadczeniu oskarżonego, iż zamierza osobiście uczestniczyć w rozprawie odwoławczej, wnioskując o udzielenie prawa głosu i możliwości złożenia zeznań (tak w kasacji – uw. SN), w tym udzielenia odpowiedzi na wszystkie pytania sądu, prokuratora i pozostałych stron, deklarując przy tym chęć udziału we wszystkich czynnościach procesowych oraz zamiar składania wniosków dowodowych, co naruszyło jego prawo do udziału w rozprawie, a w konsekwencji przysługujące mu konstytucyjne prawo do obrony”.

Skarżący wnieśli o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Ponadto na podstawie art. 532 k.p.k. postulowali wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia.

W pisemnej odpowiedzi na kasacje prokurator Prokuratury Okręgowej w B. wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji wniesionych przez obrońców skazanego M.S.. Najwyraźniej dążąc do zaakcentowania wagi zaistniałej, ich zdaniem, nieprawidłowości procedowania Sądu odwoławczego, skarżący wskazali na naruszenie przepisów nie tylko Kodeksu postępowania karnego, ale też Konstytucji RP i wiążących Polskę norm prawa międzynarodowego, co było o tyle zbędne, że wymienione w skargach przepisy Konstytucji i wspomniane normy znajdują należyte odzwierciedlenie w przepisach kodeksowych. W każdym razie podniesiony przez obrońców zarzut sprowadzał się do kwestionowania możliwości rozpoznania sprawy i wydania przez Sąd Apelacyjny wyroku w dniu 15 marca 2019 r. pod nieobecność skazanego, w sytuacji, gdy nadesłał on wymagane przepisem art. 117 § 2a k.p.k. zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego, stwierdzające niemożność jego stawienia się na rozprawę. Dokument ten został jednak uznany za niewystarczający do dalszego wstrzymania procesu, po odroczeniach rozprawy mających miejsce w dniach 15 czerwca i 19 grudnia 2018 r.

Powody wspomnianej decyzji Sąd odwoławczy podał w uzasadnieniu postanowienia, którym nie uwzględnił wniosku oskarżonego i jego obrońcy o kolejne odroczenie rozprawy w dniu 15 marca 2019 r., z powodu niestawiennictwa skarżonego w tym dniu na rozprawę, według skarżących należycie usprawiedliwionego. Nadto w uzasadnieniu wyroku zwrócił uwagę, że „Sąd I instancji prawidłowo wykazał, w tym w drodze opinii sądowo-medycznej, że oskarżony instrumentalnie unikał stawiennictwa na rozprawę, dążąc do przewlekania procesu, wprowadzając nawet w błąd co do swojego pobytu w szpitalu i nie znajdując na przestrzeni jego wieloletniego toku woli osobistego udziału w rozprawie. Taką samą postawę oskarżony prezentował również w toku postępowania odwoławczego, gdzie będąc z odpowiednim wyprzedzeniem zawiadamiany o terminach rozprawy, bezpośrednio przed ich datą zawiadamiał Sąd o swojej chorobie, choć w wiarygodnej i sporządzonej w oparciu o bogatą dokumentację medyczną i badanie oskarżonego opinii sądowo - lekarskiej, sporządzonej przez biegłego lekarza sądowego, stan jego zdrowia nie stał na przeszkodzie w rozprawie odwoławczej. Trzeba mieć przy tym na uwadze, iż

w świetle wywiadu środowiskowego, oskarżony M.S. zamieszkując w H., pracuje na pełny etat w W., w czym nie przeszkadzały mu nadciśnienie i dyskopatia – choroby cywilizacyjne, powszechnie występujące w społeczeństwie, jako dolegliwości przewlekłe, które są farmakologicznie kontrolowane w sposób pozwalający na normalne funkcjonowanie”.

Odtwarzając przebieg postępowania w tej sprawie przed Sądem Apelacyjnym należy odnotować, że:

1. wyznaczony pierwotnie na 13 kwietnia 2018 r. termin rozprawy odwoławczej z przyczyn natury organizacyjnej został przesunięty na dzień 15 czerwca 2018 r. Nie wiedząc o tej decyzji, M.S. 12 kwietnia 2018 r. zwrócił się o odroczenie rozprawy, dołączając wystawione dzień wcześniej zaświadczenie lekarskie stwierdzające, że 13 kwietnia 2018 r. nie może stawić się na rozprawę i że będzie to możliwe po 20 kwietnia 2018 r.;

2. w protokole rozprawy z dnia 15 czerwca 2018 r. zapisano, że „w dniu dzisiejszym do tut. Wydziału drogą e-mail wpłynął wniosek osk. M.S. o odroczenie rozprawy zawierający kopię zaświadczenia lekarskiego wystawionego przez lekarza NZOZ w H., z zapowiedzią przedstawienia drogą pocztową zaświadczenia lekarskiego wystawionego przez lekarza sądowego”. Ze wspomnianego zaświadczenia wystawionego przez lekarza NZOZ (brak w aktach sprawy zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego) wynika, że u oskarżonego zdiagnozowano 13 czerwca 2018 r. ostre zapalenie korzonków nerwowych i stwierdzono jego niezdolność do pracy do 20 czerwca 2018 r. W dniu 15 czerwca 2018 r. Sąd odroczył rozprawę, zasadniczo z powodu usprawiedliwionego niestawiennictwa innej oskarżonej osoby, zarazem powołał biegłego lekarza internistę w celu wydania opinii na okoliczność stanu zdrowia M.S. i jego zdolności do udziału w rozprawie;

3. w opinii sądowo-lekarskiej datowanej 10 sierpnia 2018 r. biegły prof. dr hab. med. S.S. stwierdził, że M.S. cierpi na nadciśnienie tętnicze oraz chorobę kręgosłupa odcinka lędźwiowo-krzyżowego, która „klinicznie manifestuje się bólami promieniującymi od okolicy kręgosłupa wzdłuż uda lewego aż do pięty”, które to dolegliwości ulegają okresowemu nasileniu, jednak „w obecnej chwili nie stwierdza się zaostrzenia procesu”. Według biegłego, „oskarżony może uczestniczyć w

rozprawie odwoławczej za około 15 dni – po korekcie leczenia nadciśnienia tętniczego”;

4. kolejny termin rozprawy odwoławczej został wyznaczony na dzień 19 grudnia 2018 r. Pismem z dnia 15 grudnia 2018 r. M.S. wystąpił o „wyznaczenie innego terminu rozprawy apelacyjnej”, motywując to swoją chorobą, której potwierdzenie miało stanowić zaświadczenie wystawione 13 grudnia 2018 r. przez lekarza sądowego. Według tego zaświadczenia, oskarżony mógłby się stawić na rozprawę poczynawszy od 28 grudnia 2018 r. Wniosek o odroczenie rozprawy złożył również obrońca oskarżonego. Wnioski zostały uwzględnione, przy czym rozprawa została odroczone do dnia 15 marca 2019 r. także na wniosek innej oskarżonej osoby z powodu nieobecności jej obrońcy;

5. w sporządzonej 15 lutego 2019 r. obszernej (8 stron maszynopisu) uzupełniającej opinii sądowo-lekarskiej biegły prof. dr hab. med. S.S. stwierdził, że zarówno stwierdzona u M.S. dyskopia, jak i nadciśnienie tętnicze nie uniemożliwiają mu uczestniczenia w rozprawie odwoławczej w dniu 15 marca 2019 r., jak również w kolejnych rozprawach;

6. na rozprawę w dniu 15 marca 2019 r. oskarżony kolejny raz się nie stawił, natomiast nadesłanym drogą elektroniczną pismem datowanym dzień wcześniej, zwrócił się o odroczenie rozprawy z powodu swojej choroby; do pisma załączył zaświadczenie wystawione 13 lutego 2018 r. przez lekarza sądowego. Według tego zaświadczenia, wystawionego tak samo jak wcześniejsze zaświadczenia w B., oskarżony mógłby się stawić na rozprawę poczynawszy od 18 marca 2019 r. M.S. przesłał również kopię upoważnienia do obrony wystawionego w dniu 12 marca 2019 r. na rzecz drugiego adwokata;

7. na rozprawie w dniu 15 marca 2019 r. jeden z obrońców M.S. (ustanowiony 12 marca 2019 r. drugi obrońca nie stawił się) postulował odroczenie rozprawy, jednak Sąd Apelacyjny postanowił nie uwzględnić wniosku, w kwestii niestawiennictwa oskarżonego wskazując, że „z opinii biegłego lekarza sądowego z zakresu reumatologii i medycyny prof. dr. hab. med. S.S. sporządzonej na podstawie dokumentacji lekarskiej, w tym również stanowiącej podstawę wydawania wcześniejszych zaświadczeń o niezdolności oskarżonego do udziału w rozprawie oraz na podstawie badania oskarżonego wynika, iż oskarżony może brać

udział w rozprawie odwoławczej w dniu 15 marca 2019r. jak również w ewentualnych kolejnych rozprawach. Biegły po wnikliwym rozważaniu całokształtu stanu zdrowia oskarżonego M.S. wskazał, że zarówno dyskopatia jak i nadciśnienie tętnicze stanowiące zasadnicze problemy zdrowotne nie umożliwiają uczestniczenia w rozprawie, są optymalnie leczone ze wskazaniem normalizacji podwyższonej masy ciała oraz systematycznych ćwiczeń gimnastycznie wzmacniających mięśnie przykręgosłupowe, czego brakuje w postępowaniu oskarżonego, również kontrola ciśnienia w pełni zależy od samego badanego. Biegły jednocześnie wskazał, iż jedyna sugestia biegłego jest taka, aby rozprawy nie trwały dłużej, aniżeli wynosi średnia w tych sprawach. Jednocześnie wskazał, że oskarżony już w toku postępowania przed Sądem I instancji, pomimo opinii specjalistycznej stwierdzającej możliwość uczestniczenia przez niego w rozprawie, notorycznie nie stawiał się na rozprawę, a nawet wprowadził Sąd w błąd informując o pobycie w szpitalu i wnosząc z tego powodu o odroczenie, chociaż w rzeczywistości nie był hospitalizowany. (opinia k. 14231-14233, informacja na k. 14107). Nadto z wywiadu środowiskowego wynika, że oskarżony jest zatrudniony na pełen etat w firmie P. w W. od marca 2018r., choć zamieszkuje w H.. Okoliczność ta koresponduje z opinią o zdolności do udziału w rozprawie. Całokształt dotychczasowej postawy oskarżonego wskazuje, że w sposób instrumentalny utrudnia tok postępowania zmierzając do odwleczenia rozstrzygnięcia.” Dodatkowo Sąd nadmienił, że „temu samemu celowi podporządkowane jest również udzielenie pełnomocnictwa kolejnemu obrońcy, w tym wypadku na dwa dni przed terminem rozprawy odwoławczej w sytuacji, gdy o rozprawie tej (...) M.S. został zawiadomiony osobiście już w dniu 22 stycznia 2019 r., a zatem miał blisko dwa miesiące na ustanowienie drugiego obrońcy, gdyby jego intencją było wzmocnienie obrony, a nie tylko przewlekanie procesu”. Wobec nieuwzględnienia innych wniosków o odroczenie rozprawy, we wskazanej dacie Sąd wydał wyrok.

Mając na uwadze wskazane wyżej realia postępowania, decyzję Sądu o nieodraczaniu rozprawy w dniu 15 marca 2019 r. i zakończeniu postępowania wydaniem wyroku należało uznać za słuszną i nienaruszającą, zwłaszcza w sposób rażący, zasadniczych przepisów, przez pryzmat których należy oceniać tę decyzję,

tj. art. 117 § 2 i § 2a k.p.k. Pierwszy z nich stanowi, że czynności procesowej nie przeprowadza się m.in. wtedy, gdy osoba uprawniona nie stawiała się, ale usprawiedliwiła należycie niestawiennictwo i wnosi o nieprzeprowadzanie czynności bez jej udziału. Drugi przepis dla usprawiedliwienia niestawiennictwa z powodu choroby m.in. oskarżonego, wymaga przedstawienia zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego. Podnosząc zarzut rażącego naruszenia wymienionych uregulowań, obrońcy najwyraźniej stoją na stanowisku, że skoro oskarżony przedstawił takie zaświadczenie, w którym wskazano, że z powodu choroby nie może stawić się na rozprawę w dniu 15 marca 2019 r., Sąd był bezwzględnie zobowiązany odroczyć rozprawę i odstąpić od wydania wyroku. Pogląd ten nie jest jednak zasadny. Spotykane w praktyce nader często zabiegi oskarżonych, niekiedy i innych uczestników postępowania, zmierzających do wydłużenia procesu i odsunięcia w czasie wydania wyroku, w tym poprzez nadużywanie zaświadczeń lekarskich, skłoniły ustawodawcę do wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego wspomnianego art. 117 § 2a, którego celem było spowodowanie, by zaświadczenia o niemożności udziału danej osoby w czynności procesowej z powodu choroby były wystawiane w sposób bardziej przemyślany, przez wyodrębnioną grupę lekarzy zobowiązanych do rozważenia z należytą wnikliwością, przy uwzględnieniu faktycznej uciążliwości określonej czynności, czy stan zdrowia zgłaszającej się osoby wyklucza czy też zezwala na jej udział w tej czynności. Praktyka pokazała jednak, że część ze składanych zaświadczeń nadal nasuwa wątpliwości, wobec czego sądy zlecają ich swoistą weryfikację w drodze zlecenia biegłym przeprowadzenia dokładniejszych badań danej osoby i analizy dostępnej dokumentacji medycznej, w tym sporządzonej wcześniej przez lekarza sądowego. Niejednokrotnie okazuje się wtedy, że schorzenie, które lekarz sądowy miał na uwadze, stwierdzając niemożność stawienia się np. oskarżonego na rozprawę, nie jest na tyle poważne, że stawienie się jest wykluczone. Występujące ciągle trudności w zapewnieniu sprawnego przebiegu postępowania skłoniły ustawodawcę do zamieszczenia w Kodeksie postępowania karnego, w ramach nowelizacji przeprowadzonej ustawą z dnia 19 lipca 2019 r., kolejnego przepisu mającego przeciwdziałać ewentualnej obstrukcji procesu, mianowicie art. 117 § 3a stanowiącego, że o ile nie chodzi o czynność, w której udział strony jest

obowiązkowy, niestawiennictwo strony, która została należycie zawiadomiona o czynności procesowej, niezależnie od jego przyczyny, nie stoi na przeszkodzie przeprowadzeniu tej czynności, jeżeli stawiał się jej obrońca lub pełnomocnik. Oczywiście, przepis ten nie miał zastosowania w niniejszej sprawie (inną kwestią jest jego stosowanie w taki sposób, by gwarantowane innymi przepisami uprawnienia strony, w przypadku oskarżonego zwłaszcza deklarowane przez art. 6 k.p.k. prawo do obrony, nie doznały znaczącego uszczerbku), wszakże, co wcześniej stwierdzono, orzekający w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy mógł uznać, że przedłożone przez M.S. zaświadczenie nie obliguje do odroczenia rozprawy w dniu 15 marca 2019 r.

W odpowiedzi na kasację prokurator trafnie przytoczył orzecznictwo Sądu Najwyższego, w świetle którego złożenie zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego, stwierdzającego, że oskarżony z powodu choroby nie może stawiać się na rozprawę, nie musi automatycznie prowadzić do odroczenia rozprawy. Np. w wyroku z dnia 27 stycznia 2016 r., V KK 321/15, wskazano, że „sąd ma obowiązek badać, czy przedstawione usprawiedliwienie wskazuje na okoliczności rzeczywiście uniemożliwiające stronie stawienie się na rozprawę (...). Dotyczy to oceny każdego podanego przez oskarżonego powodu, a zatem także choroby potwierdzonej zaświadczeniem lekarskim spełniającym wymogi określone w art. 117 § 2a k.p.k., który to dokument sąd ocenia w kontekście innych dowodów zgromadzonych w sprawie, jak też dotychczasowej postawy oskarżonego, w ramach przestrzegania przepisów statuujących jego dyspozycyjność wobec organów procesowych”. Taki sam pogląd Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z dnia 19 lutego 2019 r., III KK 35/19, wskazując, że sąd orzekający ma prawo do restryktywnego egzekwowania od uczestników postępowania należytego usprawiedliwiania niestawiennictwa, byleby tylko egzekwowanie tego uprawnienia nie było bezrefleksyjne, zaś podstawy do powzięcia wątpliwości co do rzetelności usprawiedliwienia powinny być racjonalne i uzasadnione konkretnymi okolicznościami. Dotyczy to oceny każdego podanego przez oskarżonego powodu, a zatem także choroby potwierdzonej zaświadczeniem lekarskim spełniającym wymogi określone w art. 117 § 2a k.p.k. Zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego, mające na celu usprawiedliwienie nieobecności oskarżonego

na rozprawie, podlega bowiem swobodnej ocenie, tak jak każdy dowód w postępowaniu karnym, a decyzja o usprawiedliwieniu nieobecności uczestnika na rozprawie należy zawsze do sądu. W konsekwencji sąd może uznać niestawiennictwo uczestnika postępowania, w tym oskarżonego, za nieusprawiedliwione, pomimo przedłożenia wystawionego przez lekarza sądowego zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się, jeżeli inne przekonujące fakty pozwalają przyjąć, że uczestnik postępowania zdolny jest do udziału w czynnościach procesowych.

Przenosząc powyższe stwierdzenia na grunt rozpatrywanej sprawy należało uznać, że nie sposób przyjąć, iż Sąd *ad quem* decyzję o prowadzeniu rozprawy pod nieobecność oskarżonego podjął w sposób bezrefleksyjny. W przytoczonym uzasadnieniu tej decyzji trafnie uznał, że „całokształt dotychczasowej postawy oskarżonego wskazuje, że w sposób instrumentalny utrudnia tok postępowania, zmierzając do odwleczenia rozstrzygnięcia”. Pogląd ten wsparł sporządzoną później niż zaświadczenie pochodzące od lekarza sądowego uzupełniającą opinią sądowo-lekarską, z treści której wynikało, że biegły o wybitnej wiedzy medycznej wyraził pogląd o możliwości udziału M.S. w rozprawie, wprowadzie bez badania wymienionego, ale po dokonaniu w oparciu o dokumentację medyczną wnikliwej analizy stanu jego zdrowia i stosowanych metod leczenia. Niezależnie od tego celowe będzie zauważyć, że:

- w kasacjach nie twierdzono, że powodem wystawienia przez lekarza sądowego zaświadczenia w dniu 13 lutego 2019 r. było pojawienie się u oskarżonego innej choroby niż schorzenia wcześniej wykazywane,
- oskarżony mieszkający w H. był w stanie każdorazowo pokonywać znaczną odległość do lekarza sądowego w B. (inną kwestią jest, że dostępny w Internecie wykaz lekarzy sądowych przy Sądzie Okręgowym w B. wskazuje na dostępność takich lekarzy również w H.), co każe uznać, że nie cierpiał wtedy na chorobę obłożną,
- wskazany w zaświadczeniu termin przewidywanej jego zdolności stawienia się na rozprawę był bardzo bliski faktycznego terminu rozprawy (15 - 18 marca 2019 r.). Mając na uwagę charakter stwierdzonych u oskarżonego schorzeń, jest przy tym oczywiste, że wystawiając zaświadczenie w dniu 13 lutego 2019 r. lekarz

jedynie w przybliżeniu mógł określić przewidywany termin stawienia się oskarżonego na rozprawę,

- na instrumentalny sposób działania oskarżonego jasno wskazuje fakt, że dysponując zaświadczeniem lekarskim już w dniu 13 lutego 2019 r., przesłał je do Sądu w przeddzień rozprawy, tj. po upływie miesiąca. Takie zachowanie trudno tłumaczyć w inny sposób, niż chęcią uniemożliwienia weryfikacji zaświadczenia poprzez skierowanie oskarżonego na dodatkowe badanie lekarskie,

- akcentowaną w kasacjach wolę oskarżonego uczestniczenia w rozprawie odwoławczej, skorzystania z „prawa głosu i możliwości złożenia zeznań”, jak też zamiar składania wniosków dowodowych (dla złożenia takiego wniosku obecność strony na rozprawie nie jest konieczna) wypada skonfrontować z zachowaniem się M.S. w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, do którego, jak wspomniano, Sąd Apelacyjny nawiązał w uzasadnieniu wyroku. Pomijając kwestię dążenia oskarżonego do przewlekania procesu, trzeba zauważyć, że wykazywał on brak zainteresowania osobistym udziałem w procesie, w którym rozstrzygano o jego winie i ewentualnej karze, również wtedy gdy wszedł on w końcową fazę. Nie stawiał się na rozprawę bez usprawiedliwienia m.in. w dniach 7 czerwca i 7 lipca, a nawet 13 lipca 2017 r., kiedy to po zamknięciu przewodu sądowego strony zabierały głos zgodnie z art. 406 § 1 k.p.k. Nie stawiał się też na ogłoszenie wyroku w dniu 18 lipca 2017 r.

Stwierdzenie, że przedłożone przez oskarżonego zaświadczenie lekarskie nie obligowało Sądu Apelacyjnego do odroczenia rozprawy i nie tamowało wydania wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd ten nie naruszył również prawa oskarżonego do obrony, o którym mowa w art. 6 k.p.k. Realia tej sprawy upoważniają do wnioskowania, że podobnie jak w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, M. S. w postępowaniu odwoławczym własną decyzją odstąpił od stawienia się na rozprawę i możliwości zabrania głosu przed wydaniem wyroku.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu. Oddalenie kasacji w trybie art. 535 § 3 k.p.k. czyniło zbędnym rozpoznanie wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego kasacją orzeczenia.

as